Nr. 13. Kraków, Środa 15 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z pojedyncz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwukrot.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) należy się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Kr. rach. poczt. Kasy oszczędności 897.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 6. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 343, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Prasa, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Reckoch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Zagraniczne ogłoszenia do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie polityczne w Warszawie.

Warszawa, 15 stycznia. Wczorajszy »Kuryer Warszawski« donosi w porannem wydaniu:

Konferencye, prowadzone od szeregu tygodni między kom. Piłsudskim a Paderewskim, doprowadziły, zdaje się, do konkretnych wyników. Od wczoraj w świecie politycznym, a nawet wśród członków obecnego gabinetu, mówi się, że przesilenie gabinetowe jest aktualne.

W niedzielę kom. Piłsudski przyjął w Belwederze Paderewskiego i prezesa ministrów p. Moraczewskiego. Rozpoczęta po południu konferencya polityczna trwała do godz. 4 nad ranem. Treść konferencyi otoczona jest ścisłą tajemnicą.

Wedle informacyi, które zdołaliśmy uzyskać od członków obecnego gabinetu i osób, zbliżonych do rządu, misyę pertraktowania ze stronnictwami otrzymał Paderewski. Pertraktacye się nie rozpoczną jednak wcześniej, jak za dwa dni. Obecnie bowiem rozważane są plany co do charakteru przyszłego gabinetu.

Istnieją dwie opinie. Wedle jednej z nich gabinet powinien zachować charakter polityczny z przewagą żywiołów ludowo-robotniczych. Żądanie stronnictw narodowych, aby oddano im teki: spraw zagranicznych, wewnętrznych i skarbu, wedle projektów rozważanych byłoby załatwione kompromisowo w ten sposób, że stronnictwa te otrzymałyby wpływ polityczny w tych ministeryach.

Drugi projekt zmierza do utworzenia gabinetu politycznie neutralnego.

Członków obecnego gabinetu już zawiadomiono o podjętych usiłowaniach utworzenia nowego rządu. Jako najważniejsze powody przesilenia podają w sferach politycznych: położenie finansowe oraz ogólną sytuacyę polityczną kraju.

Poważni przedstawiciele polskiej partyi socyalistycznej, pytanie przez naszego sprawozdawcę o horoskopy, twierdzili, że podjęta obecnie akcya doprowadzi do zmiany gabinetu. Z opinii, jaka zapanowała w P. P. S., wnioskować można, że partya ta nie będzie stawiała przeszkód w tej mierze.

Warszawa, 14 stycznia. Z powodu misyi Paderewskiego utworzenia nowego gabinetu pisze »Kuryer Poranny«:

Choć trudne będzie znaleźć ludzi, doskonałych fachowców, całkowicie bezpartyjnych, to jednak zadaniem p. Paderewskiego ma być wybieranie osób najmniej sfanatyzowanych. W tym stanie rzeczy zwracania uwagi na przekonania polityczne członków gabinetu trudno będzie uniknąć, p. Paderewski jednak, jako stojący ponad stronnictwami, zadanie będzie miał wielce ułatwione; są też wszelkie dane, że uda mu się skonstruować rząd fachowo-koalicyjny ze stanowczą przewagą pierwiastku pierwszego. Jak się domyślać należy, lewica na konieczność koncepcyi takiej zmuszona była z czysto materyalnych względów, przystać.

Wczoraj już, jak się zdaje, p. Paderewski rozpoczął swą uciążliwą pracę. Szereg zapytań, skierowanych do różnych wybitnych fachowców administracyjno-politycznych we wszystkich dzielnicach kraju, jest początkiem akcyi p. Paderewskiego.

Warszawa, 15 stycznia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi:

Podjęte obecnie usiłowania celem przeprowadzenia zmiany rządu na gruncie kompromisu prawicy z lewicą nie wydały do wczoraj wyniku pozytywnego. Narady polityczne trwają w dalszym ciągu.

Wczoraj przed południem prezes ministrów Moraczewski odbył dłuższą konferencyę z komendantem Piłsudskim. Po południu Paderewski konferował z posłem Diamandem, przedstawicielem galicyjskiej PPS. Późnym wieczorem komendant Piłsudski złożył wizytę Paderewskiemu w hotelu Bristol. Podczas kilkogodzinnej konferencyi omawiano, jak donosi dalej »Kuryer Warszawski«, sprawę zmiany gabinetu.

Represye w Warszawie.

Warszawa, 15 stycznia. Wczorajsze dzienniki warszawskie donoszą:

Wczoraj przedstawiciele milicyi ludowej dokonali rewizyi w lokalu »Narodowej organizacyi wyborczej kobiet polskich«, w nocy z dnia 8 na 9-ty ci sami funkcyonaryusze rządowi skonfiskowali w drukarni Cotty'ego 7.000 plakatów wyborczych Nar. Komitetu wyborczego stronnictw demokratycznych, w nocy zaś z 8 na 10-ty oddział żołnierzy i urzędników cywilnych zrewidował szczegółowo mieszkania tegoż Komitetu.

W sprawie Rady Narodowej.

Warszawa, 14 stycznia. »Kuryer Poranny« donosi:

Zwołanie Rady Naczelnej państwa polskiego, jako czynnika reprezentacyjno-politycznego wobec koalicyi zostało w dniach ostatnich nieco zachwiane. Odmowne wobec projektu stanowisko galicyjskiej Polskiej Komisyi Likwidacyjnej oświadczenie złożone wczoraj prezesowi ministrów p. Moraczewskiemu, przez reprezentacyę warstw ludowych z Poznańskiego, iż projekt R. N. P. P. jest przedsięwzięciem czysto partyjnem, abstynencya lewicy z Królestwa w Radzie — wszystko to zdawało się stwierdzić, iż Rada Naczelna państwa polskiego do skutku nie dojdzie. W związku jednak z poczynaniami w sprawie zmiany gabinetu — skompletowanie Rady zyskało widoki lepsze i usiłowania w tym kierunku wzmożone. Narazie nie wiadomo z pewnością czy Rada zbierze się w oznaczonym terminie.

Sytuacya we Lwowie.

»Gazeta Lwowska« pisze pod datą 13 bm.:

W nocy z soboty na niedzielę Ukraińcy zaatakowali od strony Pasiek miejskich, zostali jednak wyparci i ponieśli duże straty. Nieprzyjaciel po krwawych walkach ostatnich dni nie odważył się atakować ze strony wschodniej. Od północy Ukraińcy usiłowali wtargnąć do Malechowa i Laszek Murowanych.

Wczoraj toczyły się zawzięte walki na południe między Zimną Wodą a Mszaną. Interesujący jest przebieg tych walk. Grupa pułkownika Władysława Sikorskiego, po zajęciu Bartatowa prowadziła dalej akcyę zaczepną.

Tymczasem wojska ukraińskie, które były zamknięte wojskami naszemi, stojącemi murem na linii Rawa Ruska—Lwów, postanowiły mniej więcej w kierunku na południe od Janowa przebić się przez nasze linie (grupa pułkownika Sikorskiego), aby połączyć się z oddziałami ukr. operującymi na południe od Lwowa.

Około godz. 5 po południu te cofające się wojska ukraińskie znalazły się nagle na tyłach grupy pułkownika Sikorskiego. Fakt ów wytworzył niespodziewanie dla wspomnianej grupy dwa fronty. W mgle spowita noc przyniosła duże zamieszanie, które jednak trwało nie długo. Dzięki bohaterskiemu zachowaniu się dowódcy pułkownika Władysława Sikorskiego oraz jego dzielnych oficerów, sytuacya została uratowana. Nieprzyjaciela rozproszono i wzięto wielu jeńców.

Tak więc wobec zdecydowanego stanowiska pułkownika Sikorskiego, chwilowo przerwana akcya weszła na drogę przepisaną. Ruchy naszych bohaterskich wojsk tak dalece przeraziły Ukraińców, że wśród paniki zapomniano nawet o zerwaniu toru kolejowego, przez który oddziały ukraińskie uciekały.

W najbliższym promieniu Lwowa toczą się dziś również pomyślne walki. Nasze oddziały zajęły dzisiaj Skniłów i Skniłówek. Około południa nasze oddziały zajęły Kozielniki i posuwają się dalej na południe.

Grupa generała Zielińskiego, która zajęła Kiernicę, jakoteż inne grupy wypełniają swe operacye według planu.

Nasz atak główny postępuje naprzód.

Walki pod Lwowem.

KOMUNIKAT UKRAIŃSKI.

Wiedeń, 15 stycznia (Telef.) Ukraińskie biuro prasowe ogłasza następujące komunikaty sztabu generalnego ukraińskiego:

Dnia 12 stycznia: Wczoraj dnia 11 stycznia sytuacya znów się zmieniła na naszą korzyść. Jeden batalion, zaatakowany silnie przez Polaków, musiał opuścić Zimną Wodę, ostatnią stacyę kolejową na zachód od Lwowa. Obok Lwowa w okolicy browaru Grunda wzięliśmy do niewoli 60 Polaków i zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe. O Rawę Ruską toczy się jeszcze walka. Na północ od Sokala odparliśmy Polaków za Bug.

Komunikat z 13 stycznia: Na północ od Lwowa rozpoczęły nasze wojska ofenzywę. Zajęliśmy Kulików i Doroszów. Nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając w naszych rękach materyał wojenny i kasę wojenną. Na południe od Lwowa zajęliśmy znów nasze pierwotne stanowiska. Nieprzyjaciel w tem miejscu cofnął się. Wśród zabitych znajduje się 6 oficerów. Wreszcie zajęliśmy też Bartatów.

Traktat między Francyą a republiką czesko-słowacką.

Wiedeń, 15 stycznia. (Telef.). »Neues Wiener Abend-Blatt« donosi z Pragi: Przy końcu wczorajszego posiedzenia zgromadzenia narodowego prezydent ministrów, dr Kramarz, odczytał dokument traktatu, zawartego między Francyą a państwem czesko-słowackiem. Opiewa on:

Na dniu św. Wacława 1918 r.

Artykuł I. Rząd czesko-słowacki obowiązuje się dostarczyć armii swej na usługi Francyi na cały czas wojny.

Artykuł II. Rząd francuski uznaje naród czesko-słowacki, jako naród sprzymierzony i prowadzący wojnę i zobowiązuje się poprzeć dążenia Czecho-Słowaków do uzyskania niezawisłości państwowej w granicach historycznych.

Artykuł III. Rząd francuski nawiąże stosunki z radą narodową czesko-słowacką.

Artykuł IV. Obywatele państwa czesko-słowackiego będą we Francyi korzystali z tych samych praw, co obywatele innych państw sprzymierzonych.

Objaśniając postanowienia tego traktatu, oświadczył Kramarz, że wynika z nich niezbicie, że Czesi uzyskają państwowość w granicach historycznych, tem bardziej, że inne państwa koalicyi uznały postulaty czeskie w pełni.

Wieczorem oświadczył Kramarz, że przybył do Pragi przedstawiciel króla angielskiego, zaś właśnie nadeszła depesza od rządu włoskiego, zapowiadająca przyjazd posła włoskiego.

Przy złe granice Czech i Węgier.

Wiedeń, 15 stycznia. (PAT). Wiedeńskie pisma donoszą z Paryża. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych w piśmie przesłanem w dniu 20 grudnia 1918 roku do poselstwa szwajcarskiego w Paryżu zajmuje się skargami Niemców austryackich na zajmowanie okolic niemieckich przez Czechów i Jugosłowian. — W piśmie wspomnianem oświadcza rząd francuski, że uregulowanie granic niemiecko austryackich i czechosłowackich, oraz południowosłowackich nastąpi na konferencyi pokojowej. Sprawą tą koalicya niebawem się zajmie. Zdaniem rządu francuskiego, państwo czesko-słowackie aż do rozstrzygnięcia konferencyi pokojowej będzie odgraniczone granicami historycznych prowincyi Czech, Moraw i Śląska. Co do Słowaczyzny, to pismo wyszczególnia następującą linię graniczną do chwili rozstrzygnięcia przez konferencyę pokojową: Dunaj od teraźniejszej zachodniej granicy węgierskiej aż do Eibel, następnie wzdłuż rzeki Eibel aż do miasta Rima Szomba, dalej prostą linią od zachodu ku wschodowi aż do potoku Ung, wzdłuż potoku Ung aż do granicy galicyjskiej. Linia jest identyczną z linią, poza którą generał Franchet'd Esperay rozkazał rządowi węgierskiemu wycofać swoje wojska. Żądanie to, jak wiadomo, rząd węgierski wypełnił.

O los niemieckiej Austryi.

Wiedeń, 15 stycznia (Telef.) Genewski korespondent »N. Fr. Presse« ogłasza wywiad z profesorem Georgem d'Herronem w sprawie przyszłych losów niemieckiej Austryi. Profesor Herron oświadczył między innemi, że co do przyszłego losu niemieckiej Austryi będzie przedewszystkiem miarodajną zasada prawa samookreślania narodów. Ostateczną decyzyę narodów zamieszkujących niemiecką Austryę uwzględni bezwątpienia koalicya. W każdym razie powinni Niemcy austryaccy liczyć się z faktem, że w razie przyłączenia się do Niemiec straciliby sympatye, któremi się dziś cieszą wśród państw koalicyi. Anglia i inne państwa koalicyi chciałyby chętnie uratować właściwości naturalne Niemców austryackich.

Sprawa floty austryackiej.

Dziennik włoski »La Perseveranza« z Medyolanu z dnia 11 grudnia ub. r. umieścił pod powyższym tytułem artykuł, który podajemy w streszczeniu:

W początku grudnia lejtenant marynarki austro-węgierskiej, Petelenz, skierował do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych następującą depeszę: »Mam zaszczyt zakomunikować J. E., że rząd polski polecił mi bronić interesów narodu polskiego w razie likwidacyi floty austro-węgierskiej«. Rząd włoski odpowiedział, że: »przyjmuje do wiadomości życzenia rządu polskiego i zakomunikuje je rządom sprzymierzonym«.

Niektóre dzienniki włoskie użalały się na ten krok rządu polskiego, dopatrując się w nim niemal wrogiego dla Włoch usposobienia... »Perseveranza« zbija momenty sentymentalne i romantyczne, poruszone w tych organach, jako niestosowne w kwestyi czysto praktycznej i politycznej. Podkreśla natomiast, że przed sprawą likwidacyi floty austro-węgierskiej muszą być wypłacone — w pierwszym rzędzie Włochom, następnie zaś Anglii, Francyi i Ameryce odszkodowania wojenne, które spadną ciężarem na wszystkie bez wyjątku narody dawnej monarchii habsburskiej. Narody, entencie przychylne, jak na przykład Czecho-Słowacy, mogą co najwyżej liczyć na pewne ulgi w rozkładaniu kwot indemnizacyjnych do spłacenia. Wobec tego wydaje się wątpliwem, czy do »likwidacyi tej floty wogóle dojdzie, jakkolwiek Polacy na równi z innymi narodami byłych Austro-Węgier mają niewątpliwe prawo do pewnej części tej floty, proporcyonalnie do swego udziału w wydatkach dawnego cesarstwa. Przyznanie części okrętów ex-austryackich, zwłaszcza handlowych, do użytku Polaków, przed likwidacyą — mogłoby jedynie nastąpić, jako dowód wspaniałomyślności przyjacielskiej Włoch, jako że odszkodowania, należne Włochom i entencie będą kolosalne. Dziennik kończy przypomnieniem zasług Włoch w zburzeniu Austryi i w wyzwoleniu w ten sposób różnych narodowości uciemiężonych z ciemnicy habsburskiej.

Walki uliczne w Berlinie.

Wiedeń, 15 stycznia. (Telef.). »Neue Freie Presse« donosi z Berlina pod datą 14 stycznia: Wczoraj przyszło tu ponownie do starć ulicznych z grupami Spartakowców. Spartakowcy poprzewracali wozy kolei ulicznej i zabarykadowali się. O godzinie 10 wieczorem rozpoczęła się walka, w której Spartakowcy zostali pobici. Przez całą noc strzelano jeszcze z dachów. Strzały te zaniepokoiły ludność.

Liebknecht i Róża Luksemburg w ucieczce.

Wiedeń, 15 stycznia. (Telef.). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Berlina: Ubiegłej nocy uwięziono rodzinę Liebknechta. Sam Liebknecht zdołał uciec, prawdopodobnie po dachach. Krążą też pogłoski, że Liebknecht i Róża Luksemburg wyjechali do Lipska.

Kłopoty aprowizacyjne Berlina.

Berlin, 15 stycznia. »Berliner Tageblatt« donosi: Dowóz żywności do Berlina ustał prawie zupełnie. Z Wielkopolski, która głównie zaopatruje Berlin w ziemniaki, jarzyny i bydło, nic już nie przychodzi. Także inne prowincye, które miały dostarczyć jarzyn, zawiodły. Niema również drobiu, ani ryb.

Brakuje także węgla(?). Zapas brykietów, obliczony w dniu 13 bm., mógł wystarczyć, na jeden, lub dwa dni. Nie można liczyć na dowóz, gdyż robotnicy pracują niechętnie, albo też nie przychodzą wcale do roboty. Zapasy węgla w kopalniach są znaczne, ale wyczerpią się rychło.

Wybory do sejmu bawarskiego.

Wiedeń, 15 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Monachium: Ostateczny wynik wyborów do sejmu bawarskiego jest następujący: na 156 mandatów otrzymali socyaliści większości 51, niezawiśli 3, resztę mandatów zdobyły stronnictwa mieszczańskie. Wynik wyborów jest tedy dla socyalistów niepomyślny.

Wydalanie Niemców z Belgii.

Bruksela, 15 stycznia. (Telef.). Minister sprawiedliwości zarządził wydalenie wszystkich Niemców z Belgii. W dniach najbliższych będzie musiało opuścić Belgię 6.000 Niemców.

Hindenburg będzie bronić kresów wschodnich.

Berlin, 15 stycznia. (PAT). Dzienniki berlińskie donoszą, że marszałek polny Hindenburg ma objąć komendę nad obroną granicy wschodniej.

Generalny strajk na Śląsku.

Berlin, 15 stycznia. (PAT). Dziennik berlińskie donoszą z Wrocławia, że dnia 16 b. m. na Górnym Śląsku będzie proklamowany strajk generalny.

Ultimatum republiki ukraińskiej do Rosyi.

Warszawa, 15 stycznia (PAT). W odpowiedzi na notę komisarza ludowego do spraw zagranicznych z dnia 5 bm. wysłał dyrektoryat ukraińskiej republiki ludowej dnia 9 bm. do sowietu komisarzy ludowych notę, w której podnosi, że w okręgu charkowskim operują wojska regularne, należące do armii republiki rosyjskiej. Wojska te, składające się z Chińczyków, Łotyszów, Madziarów, po części Rosyan, przechodząc przez terytoryum republiki ukraińskiej, pustoszą wsie, zabierają ludności majątek, wysyłają go do Rosyi, rozstrzeliwują bez sądu włościan, robotników i inteligencyę. Wobec tego dyrektoryat ukraińskiej republiki po raz ostatni zapytuje rząd republiki rosyjskiej, co ma znaczyć ta ofenzywa wojskowa rosyjska i zachowanie się wojsk na terytoryum ukraińskiem i dodaje, że rząd rosyjski, proponując pertraktacye pokojowe pod warunkiem zmiany kursu polityki wewnętrznej rządu ukraińskiego, wtrąca się bezprawnie do spraw wewnętrznych narodu ukraińskiego.

Dyrektoryat mimo wszystko, pragnąc żyć w zgodzie ze swoim sąsiadem i nie chcąc przelewać krwi, proponuje rządowi sowietów dać w ciągu 48 godzin odpowiedź na następujące pytania:

1) Czy rząd republiki rosyjskiej godzi się przerwać działania wojenne przeciw republice ukraińskiej i jej ludowi pracującemu?

2) Jeżeli się godzi, to czy zobowiązuje się natychmiast wycofać te wojska z terytoryów ukraińskich.

Dyrektoryat oświadcza, że po wykonaniu warunków wyprowadzenia wojsk z Ukrainy, rząd ukraiński gotów jest rozpocząć układy pokojowe, oraz handlowe. Uchylenie się od odpowiedzi, lub milczenie w ciągu 48 godzin będzie uważane przez dyrektoryat za wypowiedzenie wojny ze strony rządu rosyjskiego, które będzie przyjęte przez rząd ukraiński ze wszystkimi konsekwencyami.

Ukraina niesie pomoc Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 15 stycznia. (Telef.). Ukraińskie biuro prasowe donosi: Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa: Dyrektoryum ukraińskie w Kijowie wyznaczyło milion karbowańców na urządzenie stacyi żywnościowej dla jeńców i dzieci w Galicyi wschodniej.

Klęska bolszewików pod Charkowem.

Wiedeń, 15 stycznia. (Telef.). Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa, że wojska ukraińskie pobiły bolszewików pod Charkowem na Ukrainie. Okazało się niezbicie, że bolszewicy walczą bronią, którą pozostawili im Niemcy.

Irlandya oderwać się chce od Anglii.

Berlin, 15 stycznia. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą z Waszyngtonu, że p. Mac Garton przesłał dyplomatom i senatorom notę rządu irlandzkiego, w której, jako ambasador rządu irlandzkiego zawiadamia, że na zebraniu przedstawicieli narodu irlandzkiego w dniu 28 grudnia postanowiono większością przeszło $^2/_3$ głosów zerwać wspólność z Wielką Brytanią. Naród irlandzki nie uznaje króla angielskiego, jako króla irlandzkiego, a tem samem też Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii przestało istnieć. Republika irlandzka odmawia któremukolwiek zagranicznemu rządowi prawa rokowania w sprawach irlandzkich z rządem króla angielskiego.

Banat nie dostanie się Rumunii.

Wiedeń, 15 stycznia (Telef.) »Fremden-Blatt« donosi z Budapesztu: Dzienniki budapeszteńskie w telegramach z Paryża przynoszą informacye dziennika paryskiego »Le Journal« o kwestyach terytoryalnych, pochodzące od jednego z uczestników konferencyi pokojowej. Wedle tego sprawa Bałkanu i Węgier będzie rozstrzygniętą dopiero w czasie drugiej części rokowań pokojowych. Rumunia otrzyma największe części Siedmiogrodu, nie otrzyma natomiast nic z Banatu, ponieważ koalicya postanowiła podzielić Banat między Węgry i Serbię.

Powrót z Moskwy.

Powrócił do Krakowa p. Julian Bartoszewicz kierownik Zarządu okręgu centralnego opieki nad jeńcami polskimi (z siedzibą w Moskwie). Podróż jego trwała półtrzecia miesiąca wskutek tego, że 2.000 gromada uchodźców, wracających do kraju, wybrała go prezesem swego »sowieta« i komendantem. Musiał zatem nie opuszczać tak zwanego »eszelonu« i usuwać rozliczne przeszkody. Bolszewicy utrudniali tendencyjnie podróż, aby materyalnie i fizycznie wyniszczyć powracających uchodźców i robotników, a tem samem zatrzymać ich i wpędzić w bolszewickie szeregi. Prócz tego bolszewicy obawiają się, że chłopi i robotnicy, rzucający raj bolszewicki, będą niebezpiecznymi agitatorami przeciw bolszewizmowi. Trzeba było aż dwóch miesięcy czasu, aby przeprowadzić »eszelon« do Mińska. Stopniał on jednak do 1.300 ludzi, nie tylko wskutek licznych wypadków śmierci i chorób, ale i dlatego, że opuścili go ludzie zamożniejsi, łapówkami torujący sobie podróż, oraz tacy, którzy, straciwszy całe drobne zapasy, pozostawali po drodze. W Mińsku jest kolej przerwana, wspólna więc dalsza podróż okazała się niemożliwą.

Powierzywszy opiekę nad »eszelonem« ks. biskupowi Łozińskiemu, którego dzielności i sercu ogromne oddaje pochwały, wyruszył p. B. saniami w dalszą drogę i po tygodniu stanął w Warszawie, gdzie otrzymał straszną wiadomość o śmierci w Krakowie swego ukochanego brata. Opowiadanie p. B. o »przygodach podróży« jest wstrząsające — najbujniejsza fantazya poetycka nie zdoła wymyślić takiego obrazu cierpień, jakie uchodźcy przechodzili. Dodać należy, że byli to przeważnie Białorusini i Litwini, którzy bez wyjątku czuli się Polakami, pomimo, że wielu z nich nie umiało mówić nawet po polsku i że adres dziękczynny złożony przewodnikowi swemu, napisali w języku... rosyjskim.

W umarłem mieście.

Pod tym tytułem zamieszcza »Kuryer Warszawski« rozmowę z przemysłowcem warszawskim, który 18 grudnia wyjechał z Moskwy i po 20 dniach podróży dotarł do Warszawy. Na zapytanie, czy dużo jeszcze w Moskwie pozostało Polaków, otrzymano odpowiedź:

— Są jeszcze, niestety, tysiące emigrantów polskich w Moskwie, a codzień nowe zastępy przybywają z prowincyi, w nadziei, że w stolicy bolszewickiej łatwiej im będzie uzyskać pozwolenie na powrót do kraju. Ale to z dniem każdym jest rzeczą trudniejszą. Komisaryaty sowieckie nie chcą już Polakom wydawać paszportów. Nie czynią tego w formie kategorycznej, lecz wywołują wprost nieprzezwyciężone trudności, co w rezultacie na jedno wychodzi. Najczęściej mówią, że niema wagonów i każą przyjść za dwa lub cztery tygodnie. A potem znów oświadczają, że stosunki z rządem polskim się zerwały i że chwilowo, aż do zmiany sytuacyi, wstrzymane jest wydawanie paszportów. I tłumy biednych emigrantów włóczą się od Annasza do Kaifasza, wydają resztki uciułanych pieniędzy i przymierają głodem. — A w końcu ogarnia ich rozpacz. Wyjeżdżają wozami w daleką drogę, choć mróz 20-stopniowy grozi im śmiercią. Jadą, choć po gościńcach czyhają na nich bandy opryszków czerwonych. Wszystko jedno! Byle uciec z przeklętego miasta.

— Moskwa, to miasto umarłe, w którem tylko rozpacz włóczy się po ulicach. Handel uliczny ustał już zupełnie, bo wszystkie sklepy są przez sowiety skonfiskowane.

— Więc gdzież ludzie kupują, co im do życia potrzeba?

— Ano w sklepach sowieckich, o ile kartkę dostaną, albo w największej tajemnicy, o nocnej porze, gdzieś od kogoś w jakiejś piwnicy, ukrywającej resztki dawnych magazynów. Ale nawet jeśli się uda coś kupić, to trudno przenieść do domu, bo czerwona milicya ma rozkaz rewidowania przechodniów z paczkami i odbierania towarów.

— A gdzie ludzie jadają?

— W kuchniach sowieckich. Władze bolszewickie dążą programowo do socyalizacyi kuchni i w tym celu chcą uniemożliwić prowadzenie kuchni prywatnej. Ale do jadłodajni bolszewickich wstęp mają tylko robotnicy, urzędnicy i żołnierze sowieccy.

— Więc jak żyje tak zwana burżuazya, skoro handel prywatny jest zniesiony?

Nasz informator wzruszył ramionami.

— Zapytajcie panowie o to bolszewików, a odpowiedzą wam: »Cóż nas to obchodzi? Niech zdycha burżuazya«. Dają jej po jednej ósmej do jednej czwartej funta chleba na 2 do 4 dni, a wkrótce może i tego nie dadzą. Ale z tego żyć przecież niepodobna. To też doprowadzona do rozpaczy burżuazya myszkuje po wsiach okolicznych i sklepikach tajnych, aby za resztki mienia ratować się przed śmiercią

złotową. Jeszcze to i owo się znajdzie, ale płaci się już np za funt czarnego chleba najpodlejszego gatunku 12½ do 12 rubli, za pud czarnej mąki 600 do 700 rb, za pud białej mąki 1000 rubli. Wędlin niema zupełnie. — Funt wieprzowiny kosztuje 45 rubli, masła 65 rubli, szynki 70 rubli, a jedno jajko 5 rubli.

— A cóż robią ci, którzy sobie na takie ceny pozwolić nie mogą?

— Żywią się ziemniakami przemarzłemi, marchwią, ogórkami kwaszonemi i kropną rybą suszoną, zwaną »wobła«. Otó, co jeszcze można bez mozolnego szukania nabyć gdzieś pod ręką za względnie nie duże, choć w stosunku do cen warszawskich bardzo znaczne sumy. — Wkrótce jednak i na to nie stanie już »proklatym burżujom« pieniędzy.

— Sowiety nałożyły na Moskwę 10-miliardowy podatek, czy też kontrybucyę, aby resztę pieniędzy wydusić z mieszczaństwa. Na każdą kamienicę nałożona jest pewna suma, a repartycyą między lokatorami zajmują się komitety domowe. Na kamienicę np., w której mieszkałem, nałożono milion rubli, ale zanim przyszło do repartycyi, uciekłem. Przy podziale dziać się będą sceny niesłychane, bo lubo komitety domowe, które z konieczności mają charakter policyjno-szpiegowski, drżą przed sowietami i cały ciężar podatku włożą na tych lokatorów, o których wiadomo, że jeszcze mają trochę kapitałów, to jednak i na uboższych spadnie obowiązek zapłacenia pewnej części kontrybucyi. A ponieważ nikt nie będzie chciał zapłacić dużo, więc powstanie w każdej kamienicy istna wojna domowa między lokatorami. Już dziś jedni drugich szpiegują i jedni szczują na drugich, bo co jeden odtarguje u komitetu domowego, to drugi musi zapłacić. Mówię panom: Piekło!

— Czy to wszystko długo jeszcze potrwa?

— Na to pytanie nie umiem odpowiedzieć. W Moskwie wychodzą dwa pisma: bolszewickie »Izwiestja« i mieńszewickie »Wieczornyje Izwiestja«. Różnica między niemi jest w gruncie rzeczy niezmiernie mała i oba mają ton mocny odgrażając się ciągle koalicyi 3-milionową armią, która ma być gotowa już w lecie.

— A czy panu wiadomo, ile liczy armia bolszewicka obecnie?

— Około miliona, ale w tej liczbie jest dużo ludzi, czekających tylko na sposobność, aby poddać się wojskom polskim lub koalicyjnym. Np. większość oficerów, którzy poprostu z głodu wstąpili do armii sowieckiej. Bolszewicy płacą dobrze. Prosty żołnierz otrzymuje, prócz całego utrzymania i odzieży, 300 rubli miesięcznie, a w dodatku swobodę grabieży. W wojsku szerzona jest wszystkiemi środkami propagandy nienawiść do koalicyi. Na chwilę zaprzestano tylko walki z Wilsonem, bo Niemcy obiecywali, że Wilson nie dopuści do wyprawy koalicyjnej przeciw Rosyi. Ale teraz szczuje się i na Amerykę.

— A jaki jest stosunek z Niemcami?

— Gazety bolszewickie codziennie zapowiadają wielką wyprawę przez Polskę do Niemiec, aby tam dopomódz do zwycięstwa grupie Spartakusa.

— Czy nie jest to tylko przechwałką?

— Oby tak było! Ale sowiety wysyłają coraz więcej wojska na front polski. Baranowicze są już w rękach bolszewików, a są tam setki naszych emigrantów, których Niemcy wywieźć nie chcieli. Nie uwierzycie panowie, jak te hyeny niemieckie nas nienawidzą za to, żeśmy ich z Polski wygnali. Szczególnie oficerowie pienią się z wściekłości. Na wszystkie prośby emigrantów polskich w Baranowiczach jedną tylko mają odpowiedź: »Zdychajcie! Niech was bolszewiki zatłuką«.

— Czy pan zatrzymywał się w Białymstoku?

— Tak. Jest tam bardzo silna załoga niemiecka i dużo artyleryi. A co najcharakterystyczniejsze, to fakt, że Niemcy uzbroili i wyćwiczyli kilkanaście tysięcy żydów.

KRONIKA.

Kraków, 15 stycznia.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1918-19. Szóste posiedzenie Komisyi budżetowej odbyło się d. 11 stycznia br. pod przewodnictwem prezydenta Fedorowicza. Na posiedzeniu przyjęto wnioski subkomitetu budżetowego i ustalono ostateczny niedobór na rok 1918-19 w kwocie K 3,842.594.

Niedobór powyższy ma być pokryty w drodze pożyczki krótkoterminowej, przyczem gmina zwróci się do rządu polskiego celem uzyskania odpowiedniej subwencyi na pokrycie niedoboru.

Na tem posiedzeniu Komisyi budżetowej zostały ukończone, budżet zostanie przedłożony w najbliższych dniach Radzie miejskiej.

KIEROWNIK MINISTERSTWA ZDROWIA W KRAKOWIE. Z Warszawy przybył do naszego miasta dr Witold Chodźko, kierownik ministerstwa zdrowia i będzie przyjmował interesowanych jutro, tj. we czwartek o godzinie 11 w Collegium novum, w dziekanacie lekarskim.

WYJAZD DRA ZOLLA DO WARSZAWY. Ze Lwowa donoszą pod datą 13 bm.: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Fryderyk Zoll wyjeżdża we wtorek, dnia 14 stycznia br. na wezwanie pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do Warszawy w sprawach urzędowych.

Z UNIWERSYTETU. P. Izak Wolf Münzer, kandydat adwokacki z Krakowa otrzymał na uniwersytecie Jag. stopień doktora praw.

Kandydat adwokacki Maryan Józef Jastrzębiec-Makomaski otrzymał na uniwersytecie Jag. stopień doktora praw.

CUKIER ZA MIESIĄC STYCZEŃ. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy wyznaczone przez magistrat sprzedają cukier za 1-szą połowę stycznia po pół kg na osobę za odcięciem kuponu legitymacyi zbiorowej, jak również po pół kg na karty dodatkowe dla osób chorych za miesiąc styczeń.

Ponadto są obowiązani kupcy sprzedawać cukier także za miesiąc grudzień i to za pierwszą połowę po pół kg, a za 2 połowę po ćwierć kg na osobę, oraz dla chorych po pół kg. Cena cukru w handlu detailicznym nie może przenosić 2·66 K za 1 kg.

Przypomina się, że kupcy mogą sprzedawać cukier jedynie za okazaniem legitymacyi zbiorowej i za odcięciem odpowiedniego kuponu cukrowego, nie wolno zaś sprzedawać cukru na luzne, odcięte już od legitymacyi kupony cukrowe.

HANDEL Z KRÓLESTWEM. Brak wszelkich wiejskich produktów, jak masła, mleka, jaj, zboża itd. w Krakowie daje się odczuwać w dalszym ciągu, głównie z powodu braku dowozu przez włościan z Królestwa. Brak ten ma swoje powody przedewszystkiem w polityce handlowej wobec Królestwa naszych władz tymczasowych. Nie pozwala się od nas wywozić nawet w drobnych ilościach tych rzeczy, których włościanie koniecznie potrzebują, jak nafty, soli, kawy i jej surogatów itd.; niedawno np. aresztowano pewnego rządcę, który wiózł wszystkiego kilkadziesiąt kilo różnych produktów dla sklepu gminnego kółka rolniczego i przesiedział się kilka dni, zanim się sprawa wreszcie wyjaśniła. Czyni się to, aby ująć wywóz tych produktów w karby i prowadzić uregulowany handel zamienny, a zapobiedz paskarstwu. Tymczasem jednak zarządzenia te celu nie osiągają, z powodu braków odpowiedniego aparatu kontrolnego, którego poprostu nie da się stworzyć w obecnych warunkach; paskarstwo zaś i tak kwitnie, tyle tylko, że do cen paskarze wliczają sobie także koszty ryzyka i wielokrotnego pośrednictwa. Skutek więc osiąga się wprost przeciwny zamierzonemu. Włościanie, którzy nic z Krakowa przywieźć sobie nie mogą, do Krakowa też nic nie przywożą, paskarze zaś grasują jak grasowali, biorąc ceny jeszcze wyższe za towary, których dostać trudno. Wynika z tego, że z Królestwem przynajmniej z jego drobnymi włościańskimi produktami nie można prowadzić takiej polityki handlowej, jak z krajem zagranicznym.

KAPELAN WOJSK GEN. HALLERA, ks. St. Iciek, członek amerykańskiego Czerwonego Krzyża, delegat Wydziału Narodowego w Chicago, bawi w Krakowie. Ks. Iciek jest Polakiem, urodzonym w Ameryce i spełnia obowiązki duszpasterskie przy armii gen. Halera od czasu wylądowania we Francyi wojsk polskich. Po zwiedzeniu Warszawy, Łodzi, Lwowa i Poznania, dla poznania stosunków, wróci ks. kapelan do naszego miasta i przemawiać będzie dnia 23 bm. na wiecu w Sokole.

NOWE POLSKIE ZNACZKI POCZTOWE. Z dyrekcyi poczt komunikują. Wszystkie znaczki pocztowe austryackie tracą z dniem 20 stycznia br. ważność na terytoryum państwa polskiego. Po tym dniu, aż do zaopatrzenia urzędów pocztowych i sprzedawców znaczków pocztowych temi samemi markami z przedrukiem: „poczta polska" względnie markami pocztowemi polskiego nakładu, którego wykonanie jest w toku, będą urzędy pocztowe pobierały opłaty za przesyłki pocztowe w gotowce. Znajdujące się w rękach publiczności, oraz trafikach i sklepach odsprzedawców znaczki pocztowe austryackie będą przez urzędy pocztowe po dzień 20 stycznia br. odbierane do wymiany na gotówkę (przy drobnych ilościach), względnie na inne ważne marki (przy ilościach większych).

Zawiadamiając o tem Szanowną Redakcyę, uprasza się o poinformowanie czytelników czasopisma i wpłynięcie na publiczność, aby w obecnym przejściowym, ciężkim dla Zarządu pocztowego okresie organizacyjnym, wyrozumiała konieczność podanego wyżej zarządzenia i zaniechała żalów na sprawność instytucyi pocztowej i jej Zarządu, który z całą usilnością dąży do poprawy rozpadłych w zawierusze wojennej urządzeń pocztowych.

POLSKIE PIECZĄTKI POCZTOWE. Z licznych stron otrzymujemy uzasadnione zażalenia, że główny zarząd poczt w Warszawie nie zdobył się dotąd na sprawienie sobie polskiej pieczątki i posługuje się nadal niemiecką stampilią pocztową „Warschau", odziedziczoną w spadku po Niemcach. Sądzimy, że sprawa ta jest bardziej naglącą od sprawy korony na głowie orła białego.

O DODATEK DROŻYŹNIANY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Ze sfer urzędników państwowych zwracają się do nas z zapytaniem, czy jednorazowy dodatek drożyźniany, który urzędnicy i funkcyonaryusze rządowi co kwartał stale pobierali — będzie im w dniu 1 lutego wypłacony. Ostatni raz wypłacono ten dodatek 1 listopada 1918 r., najbliższy więc termin dalszej wypłaty wypada faktycznie na 1 lutego 1919 r. Zwracamy więc uwagę P. K. L. na tę sprawę, tak żywo obchodzącą sfery służby państwowej. Skoro podwyżka gaż, którą tak głośno i szumnie ogłoszono okazała się dotąd przynajmniej tylko czczą obiecanką — niechże kadry urzędniczego proletaryatu dostaną przynajmniej to, co im austryacki rząd przyznał. Dotyczące miarodajne czynniki fachowe sądzą, że skoro dotąd ani rząd państwa, ani P. K. L. w tej sprawie żadnego, znoszącego dotychczasowe wypłaty — zarządzenia nie wydały — kasy państwowe powinny ten kwartalny dodatek w dotychczasowy sposób i nadal wypłacać.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW PRAWNIKÓW ADMINISTRACYI POLITYCZNEJ z siedzibą we Lwowie ukonstytuował się dnia 4 stycznia 1919 w następującym składzie. Przewodniczący: Szczęsny Cieński; zastępca przewodniczącego: Stanisław Okęcki; Wydział: Zygmunt Żeleski, dr Bronisław Kwiatkowski, dr Tadeusz Chmielarski, dr Stefan Cwydziński, Bogumił Gergowicz, Władysław Kuźniewicz i Julian Muszyński. — Związek zwraca się do wszystkich kolegów, tak czynnych, jak i w stanie spoczynku z usilnem wezwaniem do nadsyłania deklaracyi przystąpienia do Związku.

ŚNIEG I ZIMNO. Dzisiaj rano nareszcie krajobraz krakowski przywdział szatę, nieco przypominającą zimę; śnieg poprószył ziemię, ubielił dachy i gałęzie drzew. Jednocześnie temperatura nieco opadła, rankiem było wcale zimno, a jeszcze w południe termometr wskazywał temperaturę jeden stopień poniżej zera. Tem samem litościwe nieba wyjrzały nieco na krakowskie błoto, które mróz ścisnął nieco, uwalniając zakład czyszczenia miasta od dbałości o wygląd ulic. Mamy więc względny na nich, choć bardzo powierzchowny porządek. Jednakże gęsta mgła, która dzisiaj koło południa znowu się ukazała, zdaje się nie wróżyć na długo tej niskiej temperatury.

PRZEZ POMYŁKĘ DRUKU nie zamieszczono w poprzednim numerze naszego dziennika pod artykułem pt. „Z sali koncertowej", nazwiska jego autora, którym jest nasz stały recenzent muzyczny dr Józef Reiss.

Z kraju.

PADEREWSKI ZDAJE SIĘ BYĆ PRZEZNACZONYM DO ODEGRANIA WAŻNEJ ROLI W POLITYCE POLSKIEJ. Pod takim tytułem zamieszcza paryski „Matin" następującą notatkę, opatrzoną podobizną mistrza. „Jak czytaliśmy, przyjechał niedawno do Polski wybitny muzyk Paderewski. Że nie udał on się tam celem grania na fortepianie, to pewne. Zresztą mistrz ten miał w ciągu kilku ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych szereg wykładów o kwestyi polskiej. Wzbudziły one ogólny zachwyt. Na pierwszym wykładzie słuchacze trochę niedowierzający, postanowili darować usterkom wykładu, mając na względzie koncert. Cena jednego miejsca wynosiła 100 dolarów. Nazajutrz po wykładzie, otrzymuje Paderewski 5 tysięcy dolarów od jednego ze słuchaczy. „Do stu dolarów, które Panu posyłam za przyjemność słuchania Jego gry dodaję cztery tysiące dziewięćset dolarów za radość, którą mi Pan sprawił swoim wykładem".

Jeżeli takim będzie sukces Paderewskiego w Polsce, to można się spodziewać, że wywrze on tem większy wpływ na swoich rodaków, że nie mieszał się dotąd nigdy w przykre starcia stronnictw polskich a postępowania jego opinia publiczna nie krytykowała.

STAN ZDROWIA PADEREWSKIEGO. Z Warszawy donoszą pod datą 14 bm.: Wskutek niedomagania, trwającego już od dnia przybycia do Warszawy, Paderewski zasięgnął porady lekarskiej. Stwierdzono lekkie przeziębienie i wyczerpania wskutek nużących warunków, w jakich Paderewski od dłuższego czasu przebywa. Lekarze zalecili Paderewskiemu możliwe oszczędzanie sił i wypoczynek.

PONOWNY ZAMACH NA RESTAURACYĘ LEJEWSKIEGO. Strajkujący w Warszawie kelnerzy stosują terror, którego ofiarą, jak donosiliśmy, padły 2 lokale restauracyjne. Obecnie donoszą z Warszawy o ponownym zamachu na restauracyę Lejewskiego w poniedziałek.

Około godz. 9 wieczór do westybulu restauracyjnego nieschwytany sprawca rzucił bombę czy granat. Od silnej eksplozyi wypadły tylko szyby. W związku z tym zamachem żandarmerya aresztowała 4 znajdujących się w tym czasie w restauracyi delegatów strajkujących kelnerów.

ZGON OBROŃCÓW LWOWA. W połowie listopada padł w obronie Lwowa Ludwik Robakowski, podporucznik 6 pułku ułanów austr., z zawodu technik, ur. w r. 1894. Pamiętny 1 listopada zastał śp. Robakowskiego w Przemyślu. Ponieważ 6 pułk ułanów, w którym śp. zmarły miał objąć oddział karabinów maszynowych, organizował się dopiero w Jarosławiu, a walka z wrogiem już się w Przemyślu toczyła, połączył się więc tymczasowo z oddziałem polskich ułanów t. zw. Tatarami, z nimi brał udział w zdobyciu Przemyśla. Następnie z garstką swych ludzi rozbroił Medykę i uwolnił znajdującą się tam grupę wziętych do niewoli. Niebawem, bo w dniu 17 listopada podjął z „Tatarami" wyprawę na Siedliska, w celu rozbrojenia Ukraińców. W chwili, gdy karabin maszynowy ustawiał, padły z za węgła pobliskiej obały dwa strzały. Ugodzony nimi z okrzykiem: „Jezus Marya"! — padł ranny na ziemię. Miał jeszcze tyle siły, by zapytać, czy Siedliska wzięte, poczem stracił przytomność. W tym stanie dostał się w ręce Ukraińców, których znaczny oddział wypadłszy z nienacka, zmusił garstkę ułanów polskich do odwrotu. Zwłoki, z trudem przez rodzinę odzyskane, spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim.

Szczepan Hütter, b. żołnierz 2 pp Legionów polskich, a następnie sekcyjny brygady lwowskiej, padł w dniu 11 stycznia 1919, prowadząc tyralierę w kontrataku w Zimnej Wodzie. W chwili wybuchu walk lwowskich porzuca zawód piekarski, a chwyta za karabin, powiększając szeregi lwowskich dzieci. Śmiały do szaleństwa, ofiarny, wiecznie czynny, pełen inicyatywy bojowej rwie się naprzód. Po uwolnieniu Lwowa tworzy patrol wywiadowczy, operujący na tyłach ukraińskich. Wyprawy po uzyskanie języka pod przewodnictwem śp. Szczepana Hüttera czy to na Czartowską Skałę, Kozielniki lub Sichów, które przeważnie z dwoma braćmi odbywał, były aktami prawdziwej brawury i junactwa. Co kilka dni można było widzieć na ulicach Lwowa powracających braci Hütterów, niosących jako zdobycz kilka karabinów, granatów ręcznych i pędzących jeńca, porwanego z placówki ukraińskiej. Ekrazytówka, wyrzucona z broni hajdamackiej, przerwała ten tak piękny, bujny i pełen pożytku żywot w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

SŁYNNA PIĘKNOŚĆ, HENNY PORTEN, i głośny komik Lubicz, oto dwa nazwiska, które same mówią za siebie, uświetniając obecny program kinateatru »SZTUKI«, składający się z pełnego polotu dramatu: »Zwyciężeni« i arcywesołej komedyi: »Majer z Warszawy«. 683

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie podlegają od redakcyi.)

Z Drukarni Literackiej wie,Kraw koul. Jlen ewjinergks   Rządca drukarni L. K. Górski.